

Postawił na markę Case

Po dziesięciu latach doświadczeń w prowadzeniu prawie 700-hektarowego gospodarstwa i firmy świadczącej usługi rolnicze Krzysztof Komorowski doszedł do wniosku, że warto postawić na jednego producenta ciągników oraz kombajnów.

Po przejęciu pospółdzielczego gospodarstwa w Daleszynie koło Pniew rolnik postanowił zastąpić znajdujące się tam Ursusy używanymi ciągnikami producentów zagranicznych, bo te pierwsze więcej czasu spędzały w warsztacie niż na polu.



Największym koniem pociągowym gospodarstwa w Daleszynie jest Steiger 9350 z 1999 r. o mocy 310 KM. Ten przegubowiec jest wyjątkowy, bo ma skrętne koła przednie.

Prosty, ale trwały

Bazując na kontaktach nawiązanych w czasie odbywania praktyk studenckich w Danii, Krzysztof Komorowski wybrał się tam na zakupy i po radę. Po zasięgnię-

ciu opinii znajomych duńskich farmerów zdecydował kupić traktor wyprodukowany w USA. Usłyszał bowiem, że to solidnie wykonany sprzęt, prawdziwy koń roboczy na lata.

Okazja na zakup takiego ciągnika nadarzyła się w Polsce. Rolnik skorzystał z niej i do dzisiaj jego park maszynowy wzbogaca Magnum 7140 z 1992 r. Ma on już inny silnik, gdyż oryginalny został wykończony przez poprzedniego użytkownika. Obecny motor został wymontowany z Magnuma pracującego w Danii. Do tej pory nakręcił ponad 18 000 mth i wszystko wskazuje na to, że pracował będzie jeszcze długo.

– Tylno TUZ podnosi maszyny bez zarzutu, nie wymagał żadnej naprawy. Po-

dobnie sprawuje się skrzynia biegów. Jedyne można zauważyć drobne wycieki oleju w okolicach zwolnic – ocenia dzisiejszy stan swojego pierwszego Magnuma Krzysztof Komorowski. Ponadto podkreśla prostotę budowy i obsługi tego ciągnika: – Praktycznie wystarczy pokazać, gdzie zmienia się biegi i jak podnosi oraz opuszcza narzędzia zawieszane, i nauka jazdy zakończona. Operatorzy nie boją się, że coś popsują. Dotyczy to zwłaszcza elektroniki, bo jej po prostu brak. Mia-

łem już taki nowy, nowoczesny ciągnik naszpikowany elektroniką. Jednak po 2-3 latach zaczęły się z nią problemy. Doszło do tego, że w czasie pilnych prac polowych ta ki traktor stał, czekając na serwis, a Ma-



Od kilku lat w gospodarstwie Krzysztofa Komorowskiego pracuje bezproblemowo Case IH CVX 1190.

gnum robił swoje. W końcu, gdy za naprawę elektroniki zapłaciłem 10 000 zł, to, mówiąc kolokwialnie, wyleczyłem się z wypasionych najnowszych ciągników rolniczych.

Po dwóch latach użytkowania dobrze sprawującego się Magnuma 7140 zakupiony został kolejny model tej marki o symbolu 7250 pro z przebiegiem 8000 mth. On również do dziś pracuje w Daleszynie bezawaryjnie.

Mały, większy, największy

W ciągu ostatnich ośmiu lat Krzysztof Komorowski sprowadził z Danii również inne ciągniki marki Case IH, które nadal u niego pracują. Perelką jest ponaddwudziestoletni International 1056, który przez kilka lat nie był używany. W momencie zakupu wystarczyło jednak podłączyć zewnętrzne akumulatory i odpalił bez problemu. – *Wraz z ojcem zachwyciliśmy się pracą jego silnika. To niewiarygodne, że traktor zarośnięty krzakami był w tak dobrym stanie technicznym. Służy nam do dzisiaj – zapewnia rolnik.*

Do gospodarstwa w Daleszynie trafił jeszcze Case IH CVX 1190, czyli ciągnik z bezstopniową skrzynią przekładniową o mocy 190 KM. – *Potrzebowałem traktora, do którego będę podczepiał siewnik i opryskiwacz. Musiał mieć rewersor elektrohydrauliczny i łatwą w obsłudze skrzynię biegów. Wybrałem Case'a z 2006 r. z bezstopniową skrzynią biegów z przebiegiem 6000 mth – wspomina Krzysztof Komorowski. Dzisiaj ciągnik ten ma ponad 10 000 mth i pracuje bezproblemowo.*

Największym koniem pociągowym gospodarstwa w Daleszynie jest Steiger 9350 z 1999 r. o mocy 310 KM. Ten przegubowiec jest wyjątkowy, ponieważ ma skrętne koła przednie. Oczywiście ich kąt skrętu jest mały, ale przydaje się zwłaszcza w czasie przejazdów transportowych. Wtedy ciągnik wykonuje niewielkie skręty tylko kołami przednimi, a dopiero w dalszej kolej-